

Morda w kubeł ropy

2 września 2009

Nawet jeśli Grupa Lotos jest kwiatem polskiej gospodarki, to raczej przywiędłym.

Minister Aleksander Grad zdecydował się zostawić na stołku prezesa Grupy Lotos Pawła Olechnowicza. Lotos to druga w Polsce – po PKN Orlen – firma przerobu ropy na benzynę, choć znacznie od Orlenu mniejsza. Tygodnik „Polityka” (nr 26/2009) zauważa, że Olechnowicz to dla jednych wybitny menedżer, dla innych mistrz autokreacji, ale przede wszystkim człowiek, który potrafi przetrwać zmiany polityczne. Zgoda. Mianowany za rządów Leszka Millera, przeżył na stanowisku jego, potem Marka Belkę, dwóch premierów z PiS i utrzymuje się za Tuska. Jesteśmy skłonni twierdzić, że większy z niego mistrz autokreacji niż menedżer.

* * *

26 maja Olechnowicz zabrał śmigłowcem arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia na bałtycką platformę wiertniczą, gdy tylko dowiedział się, że został ogłoszony konkurs na stanowisko prezesa. Zapewne po to, aby budować sobie przyjazne lobby, bo tydzień wcześniej na platformę był wieziony szef BBN Szczygło i grupa zaprzyjaźnionych dziennikarzy. Wizyta pomorskiej fioletowej ekscelencji przypominała gospodarskie wizyty Gierka u śląskich górników i u łódzkich włóknieniarów, co opisaliśmy w „NIE” nr 23/2006. Myśleliśmy wówczas, że już bardziej śmiesznie być nie może. Może.

W dniu, w którym do kiosków i na biurko prezesa Lotosu trafił numer naszego tygodnika z relacją z wycieczki abp Głódzia, Olechnowicz, jak donoszą nam wiewiórki, się wściekł. A potem wydał zarządzenie nr GLS/ZA/005/09/NQ w sprawie wprowadzenia w życie „Zasad ochrony informacji”.

Zarządzenie wraz z dwoma załącznikami ma siedem stron. Trafiło ono do wszystkich spółek grupy. Dostali je kierownicy

poszczególnych komórek z obowiązkiem zapoznania wszystkich pracowników. Każdy pracownik – od dyrektora po ciecia – musi podpisać (jeszcze nie wszyscy zdążyli, bo pracowników są tysiące, a do tego sezon urlopowy), że zachowa w tajemnicy wszystko, co jest związane z pracą w Lotosie nawet wtedy, gdy przestanie w spółce pracować. Czyli będzie trzymał gębę na kłódkę aż do śmierci. Musi podpisać zgodę na wgląd w swoją korespondencję.

„Zasady ochrony informacji” sprowadzają się to tego, że wszystkie informacje używane w bieżącej działalności firmy, do których dostęp mają pracownicy, zyskują status albo tajemnic spółki albo informacji służbowych i wara mleć ozorem! Wiadomości otrzymane e-mailem najlepiej kasować, nie nosić ze sobą telefonów komórkowych, laptopów, nie gadać na korytarzach i przy otwartych drzwiach, nie kserować, nie drukować, nie ujawniać. A jak złapią kogoś, że coś puścił, to będzie się miał z pyszna.

I pomyśleć, że cała ta procedura wynika z tego, że ktoś nam podesłał harmonogram wizyty jego ekscelencji Głódzia. Choć trudno nam odgadnąć, czy info o wizycie duszpasterza dostałoby klasyfikator „tajemnicy spółki”, czy tylko „informacji służbowej”.

* * *

Doskonale rozumiemy, że prezes Olechnowicz wolałby różne „tajemnice spółki” zachować jako tajemnice i bynajmniej nie chodzi tylko o jego przyjaźń z Głódziem.

Prezes Olechnowicz skłonił zarząd podległej mu spółki Petrobaltic (jedyne polskiego przedsiębiorstwa wydobywającego ropę na morzu, w swoim czasie jednej z najbardziej rentownych firm w Polsce) do założenia spółki córki Lotos Norge i zakupienia poprzez nią 20 proc. udziałów w przedsięwzięciu mającym wydobywać ropę ze złoża w norweskiej części Morza Północnego.

Eksplorację na tzw. złożu Yme prowadził norweski koncern Statoil. Przerwał ją w kwietniu 2001 r., gdy zawodnienie złoża wynosiło 64 proc., tzn. w wydobywanej ropie było 64 proc. wody. I – jak to się mówi w takich sytuacjach – brak było ekonomicznego uzasadnienia dla kontynuowania eksploatacji. Teraz pomysł, aby tam ponownie zacząć ssąć, odżył.

Z Petrobalticu do Lotos Norge przekazano ok. 65 mln dolarów na kapitał spółki oraz 150 mln dolarów w formie pożyczki. Cały żywy szmal, jaki był w firmie. Rada nadzorcza i zarząd Petrobalticu, aby finansować działalność bieżącą własnej firmy, musiały więc podjąć decyzję o zaciągnięciu 150 mln zł kredytów. Poza tym do Lotos Norge powinno jak najszybciej trafić kolejne 130 mln dolarów, które spółka zobowiązała się wnieść z przeznaczeniem na zagospodarowanie złoża. Petrobaltic nie da, bo nie ma. Lotos też nie ma, w zeszłym roku wykazał straty, a jego zadłużenie sięga 5 mld zł. Trzeba będzie pożyczyć. Na procent.

W zamian za to do Lotosu miało trafić – w ramach owych 20 proc. udziałów – ok. 1,8 mln ton ropy. Czy ta inwestycja będzie opłacalna dzisiaj, zdaniem fachowców z branży okaże się tak naprawdę w trakcie wydobywania, w zależności od tego, jakie będą ostateczne koszty i po ile będzie ropa.

Wydobycie planowano zacząć w VI kwartale 2009 r. Miało to pozwolić na spłatę zaciągniętych pożyczek i zwolnienie udzielonych gwarancji. A uzyskany zarobek miał pozwolić na eksploatację złóż ropy i gazu na Bałtyku. A tu dupa błada! Okazuje się, że wydobycie nie zacznie się wcześniej niż w połowie 2010 r. Ale i to dopiero się okaże. A to producent sprzętu do wydobywania ropy z Yme nie dotrzymał terminów. A to są poważne zastrzeżenia do dokumentacji w zakresie bezpieczeństwa na platformie oraz dokumentacji technologicznej. Takie rewelacje można znaleźć na oficjalnych stronach norweskiego urzędu górniczego.

* * *

Petrobaltic coraz mniej ciągnie z Bałtyku, bo nie ma czym. Platformy są stare. Zadłużenie spółki i zastawienie jej majątku może doprowadzić do jej upadku i tego, że Polska przestanie wydobywać ropę i gaz na Bałtyku w ogóle. A przecież sam prezes Olechnowicz kilka lat temu mówił, że na polskim złożu B23 jest 10 mln ton ropy. Tylko brać.

Dziwimy się, że Tusk ciągle głądzi o szukaniu oszczędności i może spokojnie patrzeć, jak miliard zeta wędruje do Norwegii i nie wiadomo, kiedy ta kasa do nas wróci. Pomijając już takie banały, że polska spółka Lotos Norge daje pracę norweskim nafciarzom i płaci podatki w Norwegii. No, jeden Polak na niej zarabia. Paweł Olechnowicz zasiada w jej radzie dyrektorów.

W tym stanie rzeczy prezesa Lotosu mogą uratować tylko siły nadprzyrodzone, a te na Wybrzeżu są w ręku wspomnianego Głódzia.

Autor: Waldemar Kuchanny

Źródło: [Nie](#)